

Sygnatura akt II AKa 261/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Maria Wiatr

Sędziowie: SSA Sławomir Lerman

SSA Jarosław Papis (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Wasieleczak

przy udziale: Krzysztofa Kowalczyka Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 roku

sprawy J. F. oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 158 § 1 i § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 64 § 2 kk

J. R. oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 158 § 1 i § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk

M.M. oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 158 § 1 i § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk

K. W. (1)oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 158 § 1 i § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk

M. W. oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 158 § 1 i § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 22 lipca 2015 r. sygn. akt II K 13/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. – Kancelaria Adwokacka w P. i adw. A. C. – Kancelaria Adwokacka w P. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym J. F. i M. W. z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz adw. M. P. – Kancelaria Adwokacka w P. kwoty 920,20 (dziewięćset dwadzieścia złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. R. z urzędu w postępowaniu odwoławczym wraz z kosztami dojazdu;

3. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za drugą instancję.

SSA Maria Wiatr

SSA Sławomir Lerman SSA Jarosław Papis

Sygn. akt II AKa 261/15

UZASADNIENIE

J. F., J. R., M. M., K. W. (1) i M. W. zostali oskarżeni o to, że:

w nocy z 8 na 9 czerwca 2014 roku w miejscowości P. gmina S. w okolicach ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu poprzez uderzanie pięściami po głowie i kopanie po całym ciele wzięli udział w pobiciu

M. S. i W. K., narażając w/wymienionych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k., w wyniku czego M. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego oka, obrzęku tkanek miękkich prawej połowy twarzy okolicy jarzmowej, policzkowej i częściowo czołowej, obrzęku nosa, drobnych otarć naskórka, podbiegnięć krwawych skóry czoła, policzka, powiek, okolicy jarzmowej po stronie prawej, krwiaka podspojówkowego oka prawego po stronie zewnętrznej oraz przyśrodkowej i ukruszenia powierzchni siecznej zęba - jedynki lewej górnej skutkujące rozstrojem zdrowia poniżej dni siedmiu, natomiast W. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej z wylewem krwawym wargi dolnej, sińców i otarcia naskórka głowy, wylewów krwawych pod spojówką gałkową oka, podbiegnięcia krwawego w tkance podskórnej głowy i prawym mięśniu skroniowym, dwumiejscowego złamania żuchwy z przemieszczeniami odłamów, krwiaka podoponowego, wylewów krwawych i krwi w komorach bocznych mózgu, obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich pleców, złamania dwóch lewych i jednego prawego żebra, otarcia naskórka kończyn dolnych, oraz sińca prawego uda w skutek, których to odniesionych obrażeń ciała W. K. zmarł,

to jest o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

przy czym J.F. czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary w wymiarze przekraczającym jeden rok pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym za przestępstwo w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., **to jest o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2015 roku, sygn. akt II K 13/15 Sąd Okręgowy w Płocku orzekł:

I. oskarżonych **J. F., J. R., M. M., K. W. (1) i M. W.** w ramach zarzuconego im czynu uznaje za winnych tego, że w nocy z 8 na 9 czerwca 2014 roku w P. gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele wzięli udział w pobiciu M. S. i W. K., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego M. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego oka, obrzęku tkanek miękkich prawej połowy twarzy - okolicy jarzmowej, policzkowej i częściowo czołowej, obrzęku nosa, drobnych otarć naskórka, podbiegnięć krwawych skóry czoła, policzka, powiek, okolicy jarzmowej po stronie prawej, krwiaka podspojówkowego oka prawego po stronie zewnętrznej oraz przyśrodkowej i ukruszenia powierzchni siecznej zęba - jedynki lewej górnej, skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, natomiast W. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej z wylewem krwawym wargi dolnej, sińców i otarć naskórka głowy, wylewu krwawego pod spojówką gałkową prawego oka, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i prawym mięśniu skroniowym, dwumiejscowego złamania żuchwy z przemieszczeniami odłamów, krwiaka podoponowego, podpajęczynówkowych wylewów krwawych i obecności krwi w komorach bocznych mózgu, obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich pleców, złamania dwóch lewych i jednego prawego żebra, otarć naskórka kończyn dolnych, sińca prawego uda, obrzęku płuc, a na skutek doznanych urazów głowy z wewnątrzczaszkowymi wylewami krwi W. K. zmarł, przy czym J. F. czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat po odbyciu kary w wymiarze przekraczającym jeden rok pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym za przestępstwo w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., i za to J. R., M. M., K. W. (1) i M. W. - na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś J. F. - na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazuje, zaś:

- **J. R., M. M. i K. W. (1)** na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza kary po 5 (pięć) lat pozbawienia wolności,
- **M. W.** na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- **J. F.** na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

I. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- J.F.w okresie od dnia 9 czerwca 2014r. do dnia 20 października 2014r.,
- J. R., M. M., K. W. (1) w okresie od dnia 9 czerwca 2014r.,
- M. W. w okresie od dnia 9 czerwca 2014r. do dnia 22 lipca 2015r.;

I. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza solidarnie od oskarżonych J. F., J. R., M.M., K. W. (1) i M. W. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty:

- 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych na rzecz A. K.,
- 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych na rzecz T. K.;

Ponadto wyrok ten zawiera rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu dla obrońców za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu, o dowodach rzeczowych, o przechowywaniu zabezpieczonych w sprawie załączników oraz o kosztach sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych J. F., J. R., M.M., K. W. (1) i M. W..

Wobec tego, że Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 lutego 2016 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a wnioski o sporządzenie uzasadnienia w ustawowym czasie złożyli jedynie K. W. (1) oraz obrońcy J.F.i J. R., niniejsze uzasadnienie zostało ograniczone do omówienia zarówno wyroku jak i środków odwoławczych w części dotyczącej tych oskarżonych.

Obrońca **J.F.**zaskarżył wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego (pkt I, II i III) zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść tj. przyjęcie przez Sąd Okręgowy , ponad wszelką wątpliwość , w oparciu o zeznania D. B. i częściowo o wyjaśnienia współoskarżonego M. W., iż oskarżony J. F.przebywał w nocy z 08 na 09 czerwca 2014 r. w S. i brał udział w pobiciu W.K.i M. S. ,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu za wiarygodne zeznania świadka D. B. , iż nie ustalał wspólnej wersji zdarzeń z M. W. albowiem obie w/w osoby nie miały ani motywu ani sposobności umawiania wspólnej relacji zdarzeń i obciążania J.F.odpowiedzialnością za pobicie pokrzywdzonych podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika przeciwne .

Mając powyższe zarzuty na uwadze , na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J.F.od zarzucanego mu czynu , ewentualnie
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Płocku .

Obrońca **J. R.** powyższy wyrok zaskarżył w całości (tj. w pkt. I i III) i zarzucił:

1. na podstawie art. 438 pkt. 2 kodeksu postępowania karnego obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 5§2 k.p.k. poprzez:

a) odmowę waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego J. R. w części w której nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu i podał, iż jego udział w zdarzeniu objętym aktem oskarżenia polegał jedynie na tym, iż był kierowcą samochodu osobowego marki O. (...), nr rejestracyjny (...), w czasie zdarzenia nie wysiadał z samochodu, a współoskarżonego J.F.w ogóle na miejscu zdarzenia nie było w sytuacji, gdy przedmiotowe wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach zarówno tego ostatniego oskarżonego, jak również M. W. złożonych w toku postępowania przygotowawczego w dniach 03 i 23 grudnia 2014 roku oraz na rozprawie, nie przeczą im także wyjaśnienia pozostałych współoskarżonych oraz pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie, w szczególności opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych (k 964 - 980 akt sprawy);

b) odmowę waloru wiarygodności wyjaśnieniom J.F.i M. W. złożonych w toku postępowania przygotowawczego w dniach 03 i 23 grudnia 2014 roku oraz na rozprawie, w sytuacji, gdy obecności tego pierwszego na pętli autobusowej w żaden sposób nie potwierdza zapis monitoringu, a drugi z w/w oskarżonych motywy zmiany wyjaśnień w zakresie przebiegu zdarzenia i udziału w nim oskarżonego J. R. wyjaśnił w sposób logiczny i przekonujący;

c) uznaniu w sposób bezkrytyczny za wiarygodne zeznań świadka D. B., w sytuacji, gdy kluczowy świadek oskarżenia przesłuchiwany wielokrotnie zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem za każdym razem przedstawiał odmienne wersje zdarzenia i swojego w nim udziału i oskarżonych w sprawie, w/w miał motyw aby podawać nieprawdę w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem, przerzucając w ten sposób odpowiedzialność na oskarżonych i umniejszając swój udział w zdarzeniu, w/w w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu i bliżej nieokreślonej substancji w postaci marihuany, bądź dopalaczy, a przesłuchiwany w dniu 30.03.2015 roku wprost przyznał przed Sądem, iż w toku postępowania podawał nieprawdę, co spotkało się z wnioskiem oskarżyciela publicznego o wykonanie kserokopii protokołów zeznań w/w świadka celem rozważenia możliwości wszczęcia postępowania przeciwko w/w w kierunku art. 233 §1 k.k.

1. na podstawie art 438 pkt. 3 kodeksu postępowania karnego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że oskarżony J. R. działając wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele wziął udział w pobiciu M. S. i W. K., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego M. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego oka, obrzęku tkanek miękkich prawej połowy twarzy - okolicy jarzmowej, policzkowej i częściowo czołowej, obrzęku nosa, drobnych otarć naskórka, podbiegnięć krwawych skóry czoła, policzka, powiek, okolicy jarzmowej po stronie prawej, krwiaka podspojówkowego oka prawego po stronie zewnętrznej oraz przyśrodkowej i ukruszenia powierzchni siecznej zęba - jedynki lewej górnej, skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, natomiast W. K.doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczony z wylewem krwawym wargi dolnej, sińców i otarć naskórka głowy, wylewu krwawego pod spojówką gałkową prawego oka, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i prawym mięśniem skroniowym, dwumiejscowego złamania żuchwy z przemieszczeniami odłamów, krwiaka podoponowego, podpajęczynówkowych wylewów krwawych i obecności krwi w komorach bocznych mózgu, obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych w tkankach mięśni pleców, złamania dwóch lewych i jednego prawego żebra, otarć naskórka kończyn dolnych, sińca prawego uda, obrzęku płuc, w konsekwencji czego na skutek doznanych urazów głowy z wewnątrzczaszkowymi wylewami krwi W. K.zmarł, w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do ustalenia, iż oskarżony J. R. był jedynie kierowcą samochodu osobowego marki O. (...), nr rejestracyjny (...), w czasie zdarzenia nie wysiadał z samochodu i nie brał w nim (podobnie jak współoskarżony J.F., którego na miejscu zdarzenia w ogóle nie było) żadnego udziału.

Z ostrożności procesowej:

3. na podstawie art. 438 pkt. 4 kodeksu postępowania karnego rażąca niewspółmierność kary polegająca na wymierzeniu oskarżonemu J. R. kary 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy dotychczasowy tryb życia oskarżonego i jego sytuacja osobista, jak również motywacja i sposób zachowania tego oskarżonego przemawiały za jego łagodniejszym potraktowaniem.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. R. od popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu;

ewentualnie

zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze i wymierzenie oskarżonemu J. R. kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze.

Obrońca oskarżonego **K. W. (1)** zaskarżyła wyrok w zakresie dotyczącym tego oskarżonego w całości i zarzuciła:

obrazę art. 7 k.p.k.

- poprzez dokonanie jednostronnej i dowolnej oceny materiału dowodowego w części dotyczącej oskarżonego K. W. (1) a w szczególności: zeznań D. B. i wybranie z zeznań w/w świadka, który podawał całkowicie odmienne wersje zeznając dwukrotnie na policji: w dniu 09.06.2014 roku od godz. 06.00 rano, drugi raz również w dniu 09.06.2014 roku od godz. 10.15, trzeci raz podczas przesłuchania przez Prokuratora 14.11.2014 roku i czwarty raz zeznając na rozprawie - przy czym każda z tych wersji była absolutnie rozbieżna, Sąd przyjął w uzasadnieniu wyroku, iż wszyscy oskarżeni kilka razy przemierzali się i przebiegali między pokrzywdzonymi gdy tymczasem składając zeznania przez Sędem świadek D. B. podając kolejną wersję zdarzenia na rozprawie (k.l413v) zeznał, iż: ***chyba mówiłem wcześniej, że sprawcy się zamieniali w biciu obu pokrzywdzonych . Chyba tak było, że oni się zamieniali. Wydaje mi się teraz, że się zamieniali i ale, że M. cały czas był z tamtej strony samochodu u W. . Chyba się zamieniali. Teraz przypominam sobie, że chyba się K. i ten J. poszli też za samochód, gdzie był W. K.***”

- oraz wyjaśnień M. W., który złożył całkowicie inne wyjaśnienia pierwszy raz na etapie śledztwa (k.l69v-172, k.238). Następnie wyjaśnił co innego w dniu 03.12.201 roku w trakcie kolejnego przesłuchania (k.804-805), następnie złożył wyjaśnienia na rozprawie (k. 1398v-1399v) gdzie odmówił złożenia wyjaśnień

co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na podstawę zaskarżonego orzeczenia co skutkowało uznaniem **K. W. (1)**, J. F., J. R., M. M.i M. W. za winnych tego, iż w ramach zarzucanego im czynu w nocy z 8 na 9 czerwca 2014 roku w P. gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele wzięli udział w pobiciu M. S. i W. K., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego M. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego oka, obrzęku tkanek miękkich prawej połowy twarzy - okolicy jarzmowej, policzkowej i częściowo czołowej, obrzęku nosa, drobnych otarć naskórka, podbiegnięć krwawych skóry czoła, policzka, powiek, okolicy jarzmowej po stronie prawej, krwiaka podspojówkowego oka prawego po stronie zewnętrznej oraz przyśrodkowej i ukruszenia powierzchni siecznej zęba - jedynki lewej górnej, skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, natomiast pokrzywdzony W. K.doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej z wylewem krwawym wargi dolnej, sińców i otarć naskórka głowy, wylewu krwawego pod spojówką gałkową prawego oka, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy i prawym mięśni skroniowym, dwumiejscowego złamania żuchwy z przemieszczeniami odłamów, krwiaka podoponowego, podpajęczynówkowych wylewów krwawych i obecności krwi w komorach bocznych mózgu, obrzęku mózgu, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich pleców, złamania dwóch lewych i jednego prawego żebra, otarć naskórka kończyn dolnych, sińca prawego uda, obrzęku płuc, a na skutek doznanych urazów głowy z wewnątrzczaszkowymi wylewami krwi W. K.zmarł, w sytuacji gdy przebieg zdarzenia miał charakter niezwykle dynamiczny, trwał w sumie około 2 minut, zdarzenie przebiegało w nocy ok. godz.23.40 w całkowitej ciemności co doprowadziło Sąd orzekający do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na podstawę zaskarżonego orzeczenia - gdy tymczasem ocena zgromadzonych dowodów w zakresie tego czynu dokonana w sposób swobodny z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz

doświadczenia życiowego prowadzić winna do wniosku, iż przedmiotowe zajście tj. pobicie w nocy z 8/9 czerwca 2014 roku M. S. i W.K. jest wysoce prawdopodobne, iż stanowiły dwa odrębne czyny:

1. pobicie w nocy z 8/9 czerwca 2014 roku M. S. stanowiło odrębny czyn, którego sprawcami był oskarżony K. W. (1) i oskarżony J. R. i pobicie to miało miejsce z prawej strony drzwi samochodu - z tym, iż oskarżony K. W. (1) wyciągnął z samochodu M. S.
2. pobicie W. K., który był wtedy kierowcą H. nastąpiło z drugiej strony samochodu od strony drzwi kierowcy - w którym to pobiciu brał udział: M. M., J. F. i M. W., przy czym W.K. został wyciągnięty z miejsca kierowcy samochodu H., przewrócony na ziemię, bity i kopany po ciele.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono również obrazę art. 5 § 2 k.p.k. stanowiącego, iż wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Zdaniem obrońcy oskarżonego nie ulega żadnej wątpliwości, iż w postępowaniu dowodowym zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem nie zdołano usunąć wątpliwości odnośnie tego czy faktycznie w trakcie dynamicznego, trwającego 2 minuty zajścia w nocy z 8/9 czerwca 2014 roku, które rozpoczęło się w ten sposób, iż 5 oskarżonych: J. F., J. R., M. M., K. W. (1) i M. W. w nocy z 8/9 czerwca 2014 roku dobiegło do samochodu H. kierowanego przez W. K. przy czym siedzącego od strony pasażera M. S. niewątpliwie wyciągnął oskarżony K. W. (1) i wspólnie z J. R. bili go pięściami oraz kopali i niewątpliwie po 2 minutowym zajściu oskarżeni K. W. (1) i J. R. odbiegli od M. S. i wsiedli do samochodu, którym przyjechali i równocześnie z oskarżonymi M. M., J. F. i M. W., którzy odbiegli od wcześniej bitego i kopanego W. K. i również powrócili do samochodu przy uwzględnieniu dodatkowo faktu, iż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego w momencie zdarzenia był całkowity brak jakiegokolwiek widoczności oraz tym bardziej, iż jak wynika z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych (k.964-980), z której wynika, że DNA W. K. z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością ujawniono na zabezpieczonych w dniu 09 czerwca 2014 r. od M. M.: koszulce koloru białego N. zabrudzonej substancją koloru czerwono - brunatnego, spodniach dresowych koloru granatowego zabrudzonych substancją koloru czerwono - brunatnego, skarpecie zabrudzonej substancją koloru brunatnego Nadto zdaniem obrońcy oskarżonego uszło uwadze Sądu Okręgowego w Płocku, iż przedmiotowy proces w dużej mierze był procesem poszlakowym, a zgodnie z uchwalonym poglądem Sądu Najwyższego: wersja ostateczna w procesie poszlakowym może być w pełni potwierdzona i stanowi podstawę przekonania o winie oskarżonego, jeżeli w wyniku odtworzenia wszelkich możliwych wynikających z zebranego w sprawie materiału procesowego wersji, a następnie ich drobiazgowego sprawdzenia i poddania ocenie przez przyzmat potwierdzających je dowodów, wszystkie te poza tą jedną okażą się błędne. Jeżeli natomiast nie da się wyeliminować wszystkich i pozostaną co najmniej dwie równie możliwe i wynikające z zebranego w sprawie materiału dowodowego, to sąd winien postąpić w sposób wynikający z dyspozycji art. 3 § 3 (Ob. 5 § 2) k.p.k. (wyr. SN z 13 IX 1983r., I KR 187/83, nie publ., zobacz, też - wyr. SN z 11 III 1981r., V KRN 37/81, OSNPG 1981, z 6, poz. 72; wyr. SA w Łodzi z 6 IV 1994r., II Akr 49/94, OSA 1994r., z 7-8, poz. 47).

Obrońca zarzuciła nadto obrazę art. 2 § 2 k.p.k. stanowiącego, iż podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne oraz obrazę art. 4 k.p.k. stanowiącego, iż organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono także rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu K. W. (1) w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności oraz błędne wymierzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę solidarnie z współoskarżonymi w wysokości 50.000 tysięcy zł na rzecz A. K. i 50.000 tysięcy zł na rzecz T. K.

Podnosząc powyższe zarzuty na mocy art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i orzeczenie, iż K. W. (1) w ramach zarzucanego mu czynu jest winnym tego, iż w nocy z 8/9 czerwca 200 roku w P. gmina S. wspólnie i w porozumieniu z J. R. poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele wzięli udział w pobiciu M. S. narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w wyniku czego M. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego oka, obrzęku tkanek miękkich prawej połowy twarzy - okolicy jarzmowej, policzkowej i częściowo czołowej, obrzęku nosa, drobnych otarć naskórka,

podbiegnięć krwawych skóry czoła, policzka, powiek, okolicy jarzmowej po stronie prawej, krwiaka podspójwkowego oka prawego po stronie zewnętrznej oraz przyśrodkowej i ukruszenia powierzchni siecznej zęba - jedynki

- lewej górnej skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres powyżej dni siedmiu i wymierzenie mu stosownej kary przy uwzględnieniu przesłanek z art. 53 § 1 i 2 k.k.

- w razie nie podzielenia poglądu obrońcy oskarżonego odnośnie zmiany zarzutu przypisanego oskarżonemu K. W. (1) wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie wymiaru kary orzeczonej w pkt I wyroku i wymierzenie oskarżonemu K. W. (1) niższej kary pozbawienia wolności oraz zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III poprzez zasądzenie od oskarżonego K. W. (1) na rzecz pokrzywdzonych zadośćuczynienia w wysokości 1/5 zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd z obowiązkiem solidarnej zapłaty - w wysokości 10.000 zł na rzecz A. K. i 10.000 zł na rzecz T. K..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Złożone w sprawie apelacje uznać należało za bezzasadne, albowiem przeprowadzona kontrola odwoławcza nie potwierdziła występowania w sprawie wad i mankamentów podnoszonych w skargach pod adresem kwestionowanego orzeczenia. W szczególności odrzucić należy zasadność zarzutów obrazy wskazanych w apelacjach przepisów postępowania, które miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, jak również będących ich konsekwencją –błędnych ustaleń faktycznych. Odnosząc się do nich w sposób ogólny, podnieść trzeba, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów organy postępowania kształtują swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wprowadzenie tych reguł dowodowych powoduje, że ocena ta nie może mieć charakteru dowolnego, albowiem sąd meriti musi wyjaśnić, w jaki sposób ocenił dowody i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące ustaleń faktycznych (zob. szerzej T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2003r, str.255-259). Jak wynika z ugruntowanego w tym zakresie orzecznictwa, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 k.p.k., gdy kumulatywnie spełnione są następujące przesłanki: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk); stanowi wynik rozważania wszelkich okoliczności, przemawiających na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk) jest wyczerpujące i logiczne, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 p.l kpk) - (zob. wyrok SN z dnia 03.09.1998r., Prok. i Prawo 1999/2/6). Należy zauważyć, że Sąd Okręgowy w Płocku ustalał stan faktyczny w niniejszej sprawie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, zaś jego wnioski ocenne – wbrew twierdzeniom apelujących - nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, ani co zdaje się być istotne w omawianej sprawie – nie są sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania. Sąd I instancji w sposób logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody wydał zaskarżone rozstrzygnięcie i wyjaśnił przyczyny nieuwzględnienia innych dowodów. Podsumowując należy skonstatować, że argumenty podniesione w apelacjach sprowadzają się w istocie do uporczywej, pozbawionej rzeczowych podstaw polemiki z ustaleniami sądu meriti oraz dokonaną przez tenże sąd analizą i oceną zgromadzonego materiału dowodowego. Wbrew bowiem przeciwnym twierdzeniom skarżących, dokonując rekonstrukcji przebiegu zdarzenia objętego zarzutem aktu oskarżenia, sąd orzekający poddał starannej analizie wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, w tym zeznania świadków oraz uzyskane dowody z opinii biegłych. Należy w tym miejscu podkreślić, iż sąd okręgowy sporządzając uzasadnienie w niniejszej sprawie sprostował zadaniu i trafnie, logicznie i wyczerpująco wykazał powody, które legły u podstawy wyroku skazującego wszystkich oskarżonych. Lektura pisemnych motywów wyroku, stanowiących wszak dokument sprawozdawczy przyjętego toku rozumowania przez sąd I instancji, pozwala stwierdzić, że argumenty dla których sąd uznał jedne dowody za wiarygodne, a innym odmówił wiary, są w pełni przekonujące i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k.

Przechodząc do poszczególnych środków odwoławczych, zauważyć należy podobieństwo argumentacji przywołanej w apelacjach obrońców oskarżonych F., R. oraz W. na poparcie podniesionych zarzutów obrazy przepisów postępowania oraz błędnych ustaleń faktycznych. Argumentacja ta niewątpliwie ma swoje źródło w stanowisku procesowym

każdego z wymienionych oskarżonych, z których żaden nie przyznał się do popełnienia zarzucanego przestępstwa, przy czym J. F.zanegował w ogóle swoją obecność w miejscu zdarzenia, J. R. ostatecznie swoją obecność tam potwierdził lecz zanegował on swój czynny udział w pobiciu pokrzywdzonych podnosząc, iż nie opuszczał samochodu, którego był kierowcą, zaś jak wynika z apelacji obrońcy K. W. (1), oskarżony ten miał wziąć udział (wspólnie i w porozumieniu z J. R.) w pobiciu jedynie pokrzywdzonego M. S., nie brał zaś udziału w tragicznym w skutkach pobiciu drugiego z pokrzywdzonych, W. K.. Łączy argumentację skarżących totalna krytyka dokonanej przez sąd oceny materiału dowodowego, która w ocenie apelujących przeprowadzona została z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i wbrew regułom obiektywizmu oraz z obrazą zasady in dubio pro reo. Ze zrozumiałych względów ostrze wspomnianej krytyki, w każdym z wymienionych środków odwoławczych nakierowane jest na dokonaną przez sąd I instancji ocenę zeznań świadka D. B.. To bowiem zeznania tego świadka - jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku - stanowiły podstawę istotnych w sprawie ustaleń co do obecności każdego z oskarżonych w miejscu zdarzenia i ich aktywnego w nim udziału. Wbrew zapatrywaniom skarżących ocena całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zeznań świadka D. B. nie wkracza w rejony dowolności, znajduje silne oparcie w treści dowodów, a ich gruntowna analiza i wyprowadzone wnioski korzystają z ochrony zakreślonej w art. 7 k.p.k. Dotyczy to także wniosków najistotniejszych, dotyczących udziału każdego z wymienionych oskarżonych w pobiciu obu pokrzywdzonych. Jakkolwiek z uznanych za wiarygodne zeznań D. B. wynika, że w początkowym fragmencie zdarzenia napastnicy rozdzielili się na dwie grupy, z których jedna wyciągnęła z samochodu h. (...) jego kierowcę- W. K., druga zaś skupiła się na osobie pasażera tego pojazdu – M. S., to również, te same zeznania stały się także źródłem ustalenia, iż w przebiegu zajścia polegającego na zadawaniu pokrzywdzonym ciosów rękoma i kopaniu ich, napastnicy przemieszczali się zmieniając obiekty swojego bezpośredniego ataku. W odniesieniu do apelacji obrońcy J. F.forsującego tezę o nieobecności tego oskarżonego w miejscu zdarzenia, rację przyznać należy sądowi I instancji, który dokonał ustaleń przeciwnych. Twierdzenie skarżącego, iż J. F.nie było na miejscu zdarzenia, zaś jago aktywny w nim udział stanowił wynik wersji zdarzeń uzgodnionej pomiędzy M. W. i D. B. w celu obciążenia oskarżonego odpowiedzialnością za pobicie pokrzywdzonych, nie wytrzymuje krytyki. Analiza treści pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wskazuje jednoznacznie na powody, dla których sąd I instancji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. F.kwestionującego swoją obecność w miejscu zdarzenia. Trudno z argumentacją sądu się nie zgodzić, skoro swoje odmienne w tym zakresie przekonanie oparł o konsekwentne w tym elemencie zeznania bezpośredniego obserwatora zajścia D. B.. Nie ulega wątpliwości, że świadek w sposób konsekwentny wskazywał na osobę oskarżonego J. F.jako jednego z pasażerów samochodu kierowanego przez współoskarżonego J. R.. Słusznie sąd okręgowy zauważył, że w sposób jednoznaczny świadek rozpoznał w oskarżonym, osobie wcześniej mu nieznaney, uczestnika zajścia, w przebiegu którego pobici zostali obaj pokrzywdzeni. To właśnie oskarżonych J. F.oraz J. R. określał świadek jako „dwóch nieznanym mu mężczyznom” którzy przyjechali samochodem na pętlę autobusową w S. wraz z „chłopakiem o imieniu K.” (oskarżonym W.) oraz „ojczymem K. W. (2)” (oskarżonym M.) – k.70 odwrót-71. To także owych dwóch, nieznanym mu przed zdarzeniem mężczyznom D. B. bez cienia wątpliwości rozpoznał na okazywanych mu tablicach poglądowych (k. 125-127). Trzeba też zauważyć że pewność świadka co do prawidłowości rozpoznania wymienionych dwóch oskarżonych przekonuje w konfrontacji z faktem, że J. R. wskazywany przez D. B. jako kierowca samochodu o. (...), którym poruszali się napastnicy, potwierdził w tym zakresie okoliczności wynikające z zeznań świadka, choć równocześnie zaprzeczył, aby jednym z pasażerów kierowanego przez niego pojazdu był jego znajomy- oskarżony J. F.. Zgodzić należy się ze stanowiskiem sądu okręgowego, że nie ma powodów, dla których D. B. bezzasadnie miałby pomawiać J. F.o udział w przedmiotowym zdarzeniu. Raz jeszcze podkreślić wypada, że pomówienie to dotyczyło osoby nieznaney wcześniej świadkowi, znaney natomiast zarówno współoskarżonym M.M.jak i J. R., co do których obecności na miejscu zdarzenia wątpliwości nie są w skargach zgłaszane.

Marginesowo wspomnieć przy tym należy, że rozpoznanie przez świadka B. nieznanym mu wcześniej J. F.i J. R. dotyczyło mężczyznom, którzy zgodnie z ich wyjaśnieniami, wspólnie spędzali wieczór poprzedzający zdarzenie opisane w akcie oskarżenia. Warto też za sądem okręgowym zauważyć, że zeznania świadka B. dotyczące udziału w zajściu zarówno oskarżonego J. F.jak i J. R. są w pełni kompatybilne z pierwszymi złożonymi w śledztwie w dniu 10 czerwca 2014 r. wyjaśnieniami współoskarżonego M. W., który także rozpoznał wymienionych mężczyznom, jako aktywnych uczestników zajścia, jakie rozegrało się w nocy z 8 na 9 czerwca 2014r.(k. 169 odwrót-172) Co prawda , M. W. w toku postępowania, w dniu 3 grudnia 2014 r. zmienił swoje wyjaśnienia eliminując z kręgu osób uczestniczących

w zdarzeniu J. F. oraz ograniczając rolę J. R. wyłącznie do prowadzenia samochodu o. (...), bez aktywnego udziału w zajściu, lecz okoliczność ta nie uszła uwadze sądu I instancji, który prawidłowo i logicznie ją zinterpretował i ocenił. Niewątpliwie okoliczność ta dała asumpt obrońcy J. F. do formułowania sugestii, iż aktywny udział tego oskarżonego w zajściu był wynikiem uzgodnienia pomiędzy D. B., a M. W. mającym na celu bezzasadne obciążenie tego oskarżonego, na co M. W. wskazywał w swojej zmienionej w dniu 3 grudnia 2014 r. wersji wydarzeń. Sugestię tę w realiach przedmiotowej sprawy należy odrzucić. Trafnie, aczkolwiek wbrew przekonaniom skarżącego, sąd okręgowy zauważył, że D. B. nie umniejszał własnej, niebagatelnej roli w zdarzeniu, i to niezależnie od akcentowanej w apelacji rozbieżności w jego zeznaniach, dotyczącej tego, czy świadek faktycznie opuszczał samochód J. R. na terenie żwirowni w momencie zdarzenia, czy też w nim pozostawał. Wszak to właśnie z zeznań D. B. wynika, że działając pod presją pozostałych mężczyzn świadek zajął miejsce w samochodzie J. R., wskazał im miejsce zamieszkania W. K. i w końcu zastraszony groźbą pobicia, w rozmowie telefonicznej zwabił pokrzywdzonych na miejsce zdarzenia. Nie ma w tej sytuacji żadnego logicznego uzasadnienia twierdzenia obrońcy J. F., iż pomówienie tego oskarżonego przez D. B. wynikało z obawy odpowiedzialności karnej świadka za współudział w popełnieniu przestępstwa, tym bardziej, że żaden z oskarżonych nie dostarczył powodów do przypuszczeń, iż zachowanie świadka w przebiegu zajścia w jakikolwiek sposób wykroczało w swej aktywności, zwłaszcza wobec pokrzywdzonych, poza okoliczności przez niego samego opisane. Na akceptację zasługuje natomiast stanowisko sądu I instancji, który zakwestionował wiarygodność wyjaśnień M. W. w ich zmienionej wersji. Trudno nie zgodzić się z sądem okręgowym, że M. W. nie podał logicznych powodów, dla których w swych pierwszych wyjaśnieniach miałby bezzasadnie obciążać zarówno oskarżonego J. F. jak i J. R.. W żaden sposób nie przekonują argumenty M. W. odwołujące się do tego, że „chciał pogrążyć” J. F. jako kolegę współoskarżonego M. M., którego „nie lubi”, zwłaszcza, że w wyjaśnieniach składanych na rozprawie nie potrafił wskazać jakichkolwiek powodów, dla których rozpoznał J. F. na okazywanych mu fotografiach jako osobą uczestniczącą w pobiciu pokrzywdzonych. Zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku ocenę zmienionej wersji wyjaśnień M. W. oraz powodów zmiany ich treści jedynie pogłębić może powoływanie się przez tego oskarżonego na rzekome uzgodnienie i porozumienie się ze świadkiem D. B., co do pomówienia J. F.. Zasadnie w tym zakresie sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. B., który stanowczo temu zaprzeczając, wskazywał na inne okoliczności, potwierdzone przy tym w sposób obiektywną dokumentacją z przebiegu czynności z udziałem świadka w dniu 9 czerwca 2014 r., które podważają wiarygodność tego elementu zmienionych wyjaśnień oskarżonego M. W.. Na tym tle, co najmniej nieporozumieniem jest tak mocno akcentowana w apelacji obrońcy J. F. możliwość pozostawiania D. B. i M. W. w kontakcie telefonicznym oraz wyrazista sugestia, iż w ten właśnie sposób doszło pomiędzy wymienionymi do porozumienia co do bezzasadnego pomówienia oskarżonego – osoby, której w ogóle nie było na miejscu zdarzenia – jak forsuje to skarżąca. Sugestia tego rodzaju jest całkowicie nieuprawniona, choćby z tego powodu, że zupełnie ignoruje podane przez M. W., a zanegowane przez świadka B. okoliczności spotkania, w trakcie którego dojsć miało do rzekomego uzgodnienia stanowisk.

Poczynione wyżej uwagi, dotyczące zarzutów wysuwanych pod adresem zaskarżonego orzeczenia w apelacji obrońcy J. F. pozostają aktualne w odniesieniu do argumentacji zawartej w skardze apelacyjnej obrońcy oskarżonego J. R.. Decyduje o tym podobieństwo argumentów i okoliczności powoływanych w obu środkach odwoławczych. I w tym przypadku, skarżący akcentuje, iż procesowe stanowisko oskarżonego J. R., który swój udział w zdarzeniu ograniczył do kierowania samochodem o. (...), którego wnętrza nie opuszczał na terenie żwirowni, gdzie doszło do pobicia obu pokrzywdzonych, znajduje potwierdzenie w zmienionych wyjaśnieniach współoskarżonego M. W. i tej wersji wydarzeń nie podważają wyjaśnienia pozostałych oskarżonych. Jak już zaznaczono, okoliczność tę miał na uwadze sąd okręgowy dokonując kompleksowej oceny dowodów zebranych w sprawie w kontekście ich wzajemnych powiązań i odniesień i z uwzględnieniem zmiany ich treści na przestrzeni całego toczącego się postępowania. W szczególności nie budzi zastrzeżeń zaprezentowana w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku ocena procesowej relacji oskarżonego J. R., której rzetelność zakwestionowano w oparciu o uznane za wiarygodne zeznania świadka D. B.. Z zeznań tych niewątpliwie wynika, iż rola J. R. w zdarzeniu nie ograniczyła się jedynie do prowadzenia samochodu, a okoliczność, iż oskarżony ten – wbrew swoim wyjaśnieniom – wraz z innymi napastnikami opuścił wnętrze kierowanego przez siebie pojazdu i wziął aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonych stanowiła niezmienny element depozycji świadka. I w tym przypadku trafnie sąd I instancji zauważył, że zeznania świadka D. B. znajdują w tym elemencie pełne odzwierciedlenie w pierwszych, złożonych w dniu 10 czerwca 2014 r. wyjaśnieniach oskarżonego M. W., co – jak już zauważono – nie

wynikało z uzgodnień pomiędzy świadkiem, a oskarżonym, na co powoływał się M. W. zmieniając swoje wyjaśnienia w pół roku później. Sąd I instancji przekonująco zakwestionował wiarygodność motywów zmiany treści wyjaśnień oskarżonego M. W., a wobec powołanych w tym względzie argumentów, odmienne stanowisko obrońcy J. R. podnoszącego, że M. W. w sposób przekonujący i wiarygodny wyjaśnił motywy zmiany wyjaśnień pozostaje wyłącznie własną oceną skarżącego, do formułowania której jest oczywiście, choć jedynie formalnie, uprawniony. Nie przekonuje też kolejny argument powołany w apelacji obrońcy J. R., mający potwierdzać wyjaśnienia oskarżonego, iż był on jedynie kierowcą samochodu marki o (...), nie brał aktywnego udziału w zajściu i nie wysiadał z samochodu, jakim jest - zdaniem skarżącego - brak jakichkolwiek powiązań i koligacji rodzinnych pomiędzy oskarżonym i pozostałymi osobami uczestniczącymi w zdarzeniu, co sprawia, że „jego to nie dotyczyło i nie interesowało” (str. 7 apelacji). Warto w każdym razie zauważyć, że ów brak powiązań i koligacji rodzinnych J. R. z pozostałymi uczestnikami zajścia, nie stanął na przeszkodzie nie tylko poddaniu się oskarżonego jako kierowcy do dyspozycji K. W. (1), co miało miejsce w późnych godzinach wieczornych, bez bliższego przy tym ujawnienia celu i miejsca odwiezienia. Z samych wyjaśnień J. R. wynika przecież, że przewoził on własnym samochodem całą grupę niepowiązanych z nim osób po nieznanym mu miejscu, w sytuacji, gdy już na terenie pętli autobusowej w P. „dowiedział się o co chodzi” (k. 852). Niewątpliwie przebieg wydarzeń bezpośrednio poprzedzających zajście, w tym treść rozmów pomiędzy pasażerami kierowanego przez oskarżonego pojazdu - co wynika także z zeznań D. B.- jawnym dla J. R. czyniła, iż poszukiwali oni sprawców naruszenia nietykalności cielesnej K. W. (2) oraz znieważenia jej matki po to, by wziąć za to zachowanie odwet poprzez ich pobicie. Za pochopny uznać należy też wniosek skarżącego, że to chęć uniknięcia odpowiedzialności za pobicie pokrzywdzonych motywowała świadka D. B. do bezzasadnego pomówienia J. R. o aktywny udział w tym zajściu. Jak już odnotowano, trafnie sąd okręgowy zauważył, że D. B. nie umniejszał własnej, niebagatelnej roli w zdarzeniu, a żaden z przeprowadzonych dowodów, w tym wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych nie dostarczył podstaw, do wysuwania przypuszczeń, że w przebiegu zajścia zachowania świadka wykraczałoby poza okoliczności opisane przez niego samego. W szczególności, brak jest jakichkolwiek wskazań do formułowania twierdzeń o bezpośrednim, poprzez zadawanie uderzeń - udziale świadka w pobiciu M. S. i W.K..

Jednym z eksponowanych elementów krytyki złożonych w sprawie zeznań D. B., występującym w apelacjach obrońców J. F., J. R. oraz K. W. (1) jest zmienność relacji świadka, która w ocenie skarżących eliminuje możliwość czynienia z tego dowodu źródła wiążących i istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń. Uwagi autorów apelacji podkreślające zmienność zeznań świadka D. B., nie są wprawdzie całkowicie pozbawione słuszności, choć trudno podzielić racje skarżących, którzy ewidentnie w dowodowych realiach sprawy przydają tej okoliczności znaczenie nadmierne. Najistotniejsze jest jednak w omawianym kontekście to, że sąd I instancji wszystkie rozbieżności w procesowej relacji świadka dostrzegł, wszechstronnie przeanalizował i nie uchylając się od ich oceny wyprowadził wnioski, które nie obrażając reguł logicznego rozumowania pozostają nadto w zgodzie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Obszerne rozważania zawarte na str. 27 - 32 pisemnych motywów wyroku świadczą o wnikliwości sądu I instancji i zachowaniu należytej staranności, w odniesieniu się do tak istotnego dowodu w sprawie jakim są zeznania świadka D. B.. Analiza treści zeznań tego świadka tylko w niewielkim stopniu uprawniała skarżących do formułowania oceny o odmienności wersji wydarzeń prezentowanych przez D. B.. Ograniczona trafność takiej oceny procesowego stanowiska świadka dotyczyć może jedynie jego pierwszych zeznań złożonych w dniu 9 czerwca 2014 r. w godzinach porannych w konfrontacji ze późniejszymi jego relacjami. Nie sposób nie zauważyć, że ta pierwsza relacja świadka zubożona jest poprzez brak przekazu dotyczącego okoliczności najistotniejszych dla rozstrzygnięcia i związanych z przebiegiem samego zajścia polegającego na pobiciu przez napastników M. S. i W.K.. Istotne jednak, co sąd I instancji dostrzegł i prawidłowo zinterpretował, że jeszcze tego samego dnia świadek uzupełnił swoją relację o zdarzeniu, przyznając, że jego wcześniejsze zeznania podyktowane były obawą o bezpieczeństwo własne, rozumiane między innymi jako obawa przed reakcją, ze strony osób, które pobiły pokrzywdzonych. Na strach przez zemstą oskarżonych i swoje obawy z tym związane świadek B. wskazywał także na rozprawie, a sąd I instancji zasadnie uznał szczerą i wiarygodną jego wypowiedzi w powyższym zakresie, wspierając się dodatkowo o okoliczności wynikające z zeznań świadków J. B. i A. J. (str. 31 uzasadnienia).

Analiza zeznań D. B., dokonana przez sąd okręgowy w sposób skrupulatny i rzetelny w pełni uprawniała do wyprowadzenia przezeń wniosku o spójności i szczegółowości relacji świadka z postępowania przygotowawczego,

„za wyjątkiem pierwszych jego zeznań” (uzasadnienie k. 30). Nie dawała jednak podstaw do formułowania ocen o „całkowicie odmiennych i absolutnie rozbieżnych” wersjach wydarzeń przedstawionych przez świadka, co w sposób zdecydowanie przesadny, choć z punktu widzenia interesów oskarżonych zrozumiały, czynią skarżący w złożonych środkach odwoławczych (m.in. str. 11 apelacji obrońcy K. W. (1), str. 7 apelacji obrońcy J. R.). Tymczasem skarżący zdają się nie dostrzegać, a przez to bagatelizują okoliczność, iż świadek, którego zeznania stały się przedmiotem ich frontalnej krytyki, w sposób konsekwentny i jednoznacznie wskazywał nie tylko na obecność J. F., J. R. i K. W. (1) na miejscu zdarzenia, ale i na ich aktywny, polegający na zadawaniu pokrzywdzonym uderzeń udział w zajściu. W kontekście argumentacji powołanej w apelacji obrońcy K. W. (1), która nie podważając prawidłowości ustaleń co do udziału tego oskarżonego w pobiciu M. S., koncentruje się na zakwestionowaniu możliwości przypisania oskarżonemu także udziału w pobiciu drugiego z pokrzywdzonych stwierdzić trzeba, iż stanowisko obrońcy wydaje się mieć umocowanie we fragmentach spontanicznej relacji D. B. z rozprawy. Rzeczywiście, a ilustruje to rzetelnie zacytowany fragment zeznań świadka przed sądem (str. 2 apelacji), w przeciwieństwie do zeznań ze śledztwa, D. B. na rozprawie w sposób mało zdecydowany opisywał ten element przebiegu zajścia, który polegać miał na przemieszczaniu się napastników względem atakowanych ofiar i ich zamienianiu się w zadawaniu uderzeń każdemu z pokrzywdzonych. Dodatkowo obrońca K. W. (1), podobnie zresztą jak i obrońcy J. F. oraz J. R. akcentują z jednej strony, iż w chwili dokonywanych obserwacji świadek B. znajdował się w stanie po użyciu alkoholu oraz zażyciu marihuany, a z drugiej podkreślają wagę takich czynników jak panująca w miejscu zdarzenia ciemność i dynamika trwającego około dwie minuty zajścia, które to okoliczności podważać mają rzetelność spostrzeżeń świadka i wiarygodność jego relacji. Odnosząc się do wymienionych zagadnień, stwierdzić należy, że sam świadek składając zeznania przed sądem dostrzegł rozbieżności w jego relacji dotyczące m.in. osobowej konfiguracji napastników, którzy zaatakowali pokrzywdzonych znajdujących się po dwóch stronach pojazdu, z wnętrza którego zostali wyciągnięci. Trafnie jednak sąd okręgowy zauważył, że także sam świadek podkreślił przed sądem, iż z uwagi na upływ czasu poszczególne elementy przebiegu wypadków uległy zatarciu w jego pamięci i lepiej je pamiętał na etapie postępowania przygotowawczego, co jest naturalne, zważywszy na to, że w przeciwieństwie do zeznań składanych bezpośrednio po zdarzeniu i w bliskim dystansie czasowym od jego daty w toku śledztwa, przebieg zajścia relacjonował przed sądem blisko dziewięć miesięcy później. Słuszna jest również konstatacja sądu, iż na etapie postępowania przygotowawczego D. B., zeznając kilkakrotnie, w tym przed prokuratorem, w sposób spójny i konsekwentny przedstawiał okoliczności pobicia obu pokrzywdzonych. Dotyczy to także elementu przemieszczania się napastników względem ofiar obezwładnionych po obu stronach samochodu, wskutek zadawanych im uderzeń. Nic przy tym nie wskazuje, jak akcentuje to sąd I instancji, by na tym etapie postępowania świadek nie miał zapewnionej swobody wypowiedzi, bądź by zachodziły inne okoliczności, dla których relacjonowałby zdarzenie w sposób odbiegający od rzeczywistości. Dodać raz jeszcze wypada, że zeznania świadka B. wskazujące na bezpośredni udział oskarżonych F., R. i W. w pobiciu zarówno M. S., jak i W. K. znajduje swoje bezpośrednie wsparcie i odzwierciedlenie w pierwszej procesowej relacji M. W.. To także sam D. B. opisujący przebieg wypadków poprzedzających zdarzenie z nocy z 8 na 9 czerwca 2014 r. przyznał, iż spożywał alkohol (ok. godz. 21:00 spożył jedno piwo oraz wspólnie z trzema innymi mężczyznami wypił pół litra wódki), a nadto na terenie pętli autobusowej w P. trzykrotnie „zaciągnął” się marihuaną lub dopalaczami, lecz jednocześnie wskazał, iż nie odczuwał żadnego wpływu wymienionych przez niego substancji (k. 1404, 1416). Zgodzić należy się z sądem okręgowym, iż takie okoliczności jak szczegółowość późniejszej relacji świadka i co istotne, zgodność jej elementów z innymi dowodami- zeznaniami świadków, bilingami telefonicznymi czy nawet elementami ubogich w treści wyjaśnień oskarżonych, wskazuje, że rzeczywiście, spożyte przez świadka substancje nie wywarły negatywnego wpływu na możliwość i jakość dokonywania przez niego w trakcie zajścia spostrzeżeń. Jedynie dla przykładu wskazać można, że relacja świadka dotycząca poszukiwania pokrzywdzonych i udanie się w tym celu samochodem do miejsca zamieszkania W. K., a następnie próba zwabienia ich na spotkanie w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej przez D. B. znajduje swoje odzwierciedlenie choćby w wyjaśnieniach J. R., którego przy tym świadek, mimo braku wcześniejszej znajomości, bezbłędnie zidentyfikował jako kierowcę samochodu o (...). Niewątpliwie zdarzenie miało charakter dynamiczny, było krótkotrwałe i rozegrało się w godzinach nocnych. Wbrew jednak przekonaniu skarżących, w tym w szczególności w opozycji do stanowiska obrońcy oskarżonego K. W. (1), zauważyć trzeba, że sama dynamika trwającego dwie minuty zdarzenia nie podważa rzetelności relacji świadka B. także w aspekcie możliwości przemieszczania się napastników w stosunku do ofiar i nie wyklucza tak przedstawionego przebiegu wypadków. Właśnie dynamiczny charakter zajścia, w którym napastnicy jednocześnie, bez wdawania

się w próby pozyskania od ofiar jakichkolwiek wyjaśnień czy wytłumaczenia nagannych zachowań, przystępują do fizycznego na nie ataku, pokrzywdzeni zaś, także z powodu znacznego stanu nietrzeźwości, nie podejmują żadnych działań obronnych i są natychmiast obezwładnieni sprawia, że trudno uznać, aby czas trwania przestępczej akcji, okres w końcu dwuminutowy, uniemożliwił napastnikom przemieszczanie się względem rozdzielonych tylko szerokością samochodu osobowego pokrzywdzonych i zadawanie im przez nich ciosów i uderzeń nogą. Wbrew przekonaniu skarżącej, ani liczba ani też rodzaj urazów stwierdzonych u pokrzywdzonych także nie wyklucza scenariusza przebiegu wypadków przyjętego przez sąd w oparciu o zeznania świadka D. B.. Nie do zaakceptowania jest twierdzenie obrońcy oskarżonego K. W. (1) o „absolutnych ciemnościach” panujących w miejscu zdarzenia, które oderwane jest całkowicie od wynikającego z materiału dowodowego, w tym zeznań D. B. faktu, iż miejsce zdarzenia rozświetlane było światłem włączonych reflektorów samochodów, którymi poruszali się pokrzywdzeni oraz oskarżeni. Formułując tego rodzaju twierdzenie, skarżąca, zapewne w sposób niezamierzony popada też w sprzeczność, jeśli dostrzec, że podejmując się własnej rekonstrukcji wydarzeń, zauważa, iż oskarżeni „zajechali na teren żwirowni i zatrzymali się na drodze żwirowej z włączonymi reflektorami za samochodem H. (...), którym tego dnia jeździli W. K.i M. S.” (str. 18 apelacji). W tej sytuacji nie można zgodzić z obrońcą K. W. (1), że warunki obserwacji panujące w miejscu zdarzenia i inne okoliczności związane z jego przebiegu skutecznie podważają wiarygodność relacji i rzetelność spostrzeżeń D. B., niezależnie od tego, iż świadek rzeczywiście nie pozostawał konsekwentny co do tego, czy obserwował zajście po opuszczeniu samochodu o. (...), czy też czynił to, co najmniej częściowo, z wnętrza tego pojazdu. Prawdą jest, co tak mocno akcentuje skarżąca, iż świadek zgodnie z jego relacją, w kulminacyjnym momencie zajścia nie widział osoby pokrzywdzonego W. K., który był przesłonięty samochodem h. (...) i na pierwszym widocznym dla świadka planie rozgrywały się zdarzenia związane z atakiem na osobę pokrzywdzonego M. S.. Na tym tle, tylko pozornie logiczny jest wniosek skarżącej, że skoro świadek nie widział przesłoniętego bryłą samochodu i leżącego na ziemi W. K., to nie mógł widzieć, że pokrzywdzony ten był bity i kopany. Swoją pozorną wartość wniosek powyższy traci, jeśli zważyć, że świadek nie widząc leżącego na ziemi W. K. rejestrował wszakże sylwetki i zachowanie napastników, w tym ich przemieszczanie się oraz odgłosy dochodzące z miejsca gdzie się znajdował pokrzywdzony, jednoznacznie świadczące o działaniach jakim został poddany. Dodać tylko wypada, że spostrzeżenia dokonane przez świadka D. B. zdają się znajdować swoje pełne odzwierciedlenie w wynikach sekcji zwłok pokrzywdzonego W. K.. Wszyscy skarżący, w argumentacji powołanej w złożonych apelacjach podkreślają znaczenie faktu, iż na odzieży zabezpieczonej od oskarżonych nie znaleziono śladów biologicznych mogących potwierdzać zasadność tezy aktu oskarżenia o ich udziale w pobiciu obu pokrzywdzonych. Ślady takie – krew pokrzywdzonego W. K.– ujawniono jedynie na odzieży współoskarżonego M. M., co skarżący przedstawiają, jako ważki argument mający przekonać do ich racji, zarzucając przy tym sądowi nieprawidłową interpretację i ocenę dowodu z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych. Nie jest to jednak argument skuteczny, zwłaszcza w odniesieniu do stanowiska zaprezentowanego przez obrońcę oskarżonego J. F., skoro zgodnie z twierdzeniami skarżącej, na skutek zaniedbań, czy też zaniechań ze strony organów ścigania, od tego właśnie oskarżonego nie zabezpieczono żadnej odzieży. Jest też oczywiste, że brak ujawnienia śladów biologicznych mogących potwierdzać udział w zdarzeniu J. R. i K. W. (1) na odzieży zabezpieczonej od tych oskarżonych nie może być interpretowany na ich niekorzyść, ale też wbrew sugestiom skarżących nie doszło do takiej interpretacji na etapie osądu sprawy w I instancji. Cech tego rodzaju niekorzystnej interpretacji nie można przypisać stanowisku sądu, który zasadnie wskazał, iż opisywany brak śladów biologicznych nie wyklucza udziału oskarżonych w przypisanym im pobiciu W. K.i M. S.. Jest to stanowisko w pełni uprawnione nie tylko z powodów wskazanych w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, albowiem poza tymi powodami, zauważyć należy, iż fakt udziału w pobiciu pokrzywdzonych w formie zadawania im ciosów ręką czy uderzeń nogami nie musiał wiązać się z koniecznością pozostawienia na odzieży napastników śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonych – jak to zdaje się sugerować obrońca oskarżonego K. W. (1). Gdyby zaaprobować w pełni rozumowanie skarżącej, uznać należałoby, że w realiach przedmiotowej sprawy to ślady na odzieży oskarżonego M. M.zadecydować powinny o jego odpowiedzialności prawnej za skutki urazów doznanych przez W. K.mimo, iż do udziału w pobiciu tego pokrzywdzonego się nie przyznał, brak zaś śladów biologicznych na odzieży M. W. nie pozwalałby na przypisanie mu udziału w pobiciu pokrzywdzonego, mimo, że do popełnienia tego czynu się przyznał. Warto też zauważyć, że na odzieży zabezpieczonej od oskarżonego K. W. (1) nie znaleziono śladów pochodzących od M. S., choć sprawstwa oskarżonego w zakresie jego udziału w pobiciu pokrzywdzonego skarżąca nie kwestionuje. Przyznać należy rację obrońcy K. W. (1) podającej, iż „wszyscy oskarżeni w momencie kiedy wyruszyli w celu ustalenia

miejsca zamieszkania W. K. mieli zamiar doprowadzenia do konfrontacji z W. K. i M. S. – w tym celu pojechali samochodem O. (...) w kierunku Z., aby szukać W. K. z tego powodu, że przez telefon ubliżał B. W. oraz M. S., który uderzył K. W. (2)” (str. 18 apelacji).

Jest to wniosek na gruncie zebranego w sprawie materiału dowodowego całkowicie słuszny i zasadny. W oparciu także o ten materiał dodać tylko wypada, iż wszyscy oskarżeni wiedzieli także na czym polegać ma „konfrontacja”, do której doprowadzenia mieli zamiar. Jednolitość i jednoczasowość działania oskarżonych, tożsamość miejsca podjętych i realizowanych przez sprawców zachowań, świadomość wspólnie podjętego i realizowanego zamiaru, ale i inne okoliczności faktyczne towarzyszące przebiegowi zajścia, ustalone przez sąd I instancji w oparciu o uznane za wiarygodne zeznania świadka D. B. sprzeciwiały się podzieleniu poglądu obrońcy K. W. (1) o potrzebie rozdzielenia zachowania oskarżonych i przyjęcia, że doszło do popełnienia dwóch odrębnych przestępstw, przy czym oskarżony K. W. (1) brał udział w pobiciu jedynie pokrzywdzonego M. S. i w ten sposób ograniczeniu winna zostać poddana jego odpowiedzialność prawna.

Ta, niewątpliwie korzystna z punktu widzenia procesowych interesów oskarżonego koncepcja, nie przystaje do dowodowych realiów sprawy i pozostaje w sprzeczności z prawidłowymi ustaleniami sądu. Stąd też nie mogła zostać zaakceptowana.

Reasumując dotychczasowe uwagi, stwierdzić należy, że w wyniku przeprowadzenia kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, sąd odwoławczy nie dopatrył się w sposobie procedowaniu sądu I instancji naruszeń i wykroczeń przeciwko wskazanym w apelacjach przepisom prawa. W sposób dogłębny, wnikliwy i wszechstronny przeprowadzono w sprawie postępowania dowodowe, a wnioski wyprowadzone z analizy zebranych dowodów respektują w pełni reguły logicznego rozumowania oraz wskazania wiedzy i nie pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Pozwala to na stwierdzenie, że rozumowanie sądu I instancji i wyciągnięte przez niego wnioski ocenne mieszczą się w granicach określonych w art. 7 k.p.k. i korzystają z przewidzianej tam ochrony. Wbrew twierdzeniom skarżących, sąd okręgowy nie naruszył zasady obiektywizmu i nie obraził reguły wskazanej w treści art. 5 § 2 k.p.k. We wskazanym przepisie chodzi przecież nie o wątpliwości strony postępowania, która realizując swoje uprawnienia może- tak jak ma to miejsce aktualnie - zgłaszać wątpliwości wszelkiej natury co do przeprowadzonej oceny dowodów oraz prawidłowości ustaleń faktycznych, ale o wątpliwości leżące po stronie organu orzekającego, który przy powzięciu wątpliwości nieusuwalnej natury, dokonałby ich rozstrzygnięcia wbrew regule in dubio pro reo, do czego w przedmiotowej sprawie nie doszło. W konsekwencji uznać należało, że ustalenia faktyczne, które legły u podstaw wydania kwestionowanego orzeczenia są prawidłowe i nie są obarczone wytykanymi błędami, będącymi następstwem obrazy przepisów postępowania.

Podzielając dokonane przez sąd okręgowy ustalenia faktyczne, sąd odwoławczy zgodził się także z oceną prawną zachowania oskarżonych w kontekście ustalonych prawidłowo faktów.

Odnosząc się do zgłoszonych jako ewentualne zarzutów rażącej niewspółmierności kar orzeczonych względem oskarżonych J. R. i K. W. (1) stwierdzić trzeba, że również w tym zakresie apelacje okazały się niezasadne. Wymierzonym przez sąd okręgowy karom pozbawienia wolności nie można zarzucić rażącej niewspółmierności. Przy ich wymierzaniu sąd należycie bowiem wziął pod uwagę dyrektywy i zasady wymiaru kary określone przez przepis art. 53 k.k. W szczególności, nic nie wskazuje na to aby wymierzając karę oskarżonemu J. R., sąd różną miarą potraktował okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego i obciążające go. Przede wszystkim dostrzegł wymienione w apelacji okoliczności łagodzące i wbrew stanowisku skarżącego należycie je oszacował. O ile przyznać trzeba rację autorowi apelacji, że J. R. nie był inicjatorem zaistniałego zdarzenia, to skarżący zdaje się nie zauważać, że mimo, iż z pozostałymi oskarżonymi nie łączyły go jakiegokolwiek powiązania i koligacje rodzinne, co podkreślone zostało w innym miejscu apelacji, to wspólnie z tymi osobami podjął się on realizacji działania o wysokim stopniu szkodliwości społecznej i tragicznych w efekcie skutkach, będąc do tego osobą naruszającą wcześniej porządek prawny. Poza wszystkim trzeba też zauważyć, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, zasadny jest tylko wówczas, gdy otwierając pole sądowi odwoławczemu do ingerencji w jej wymiar, w sposób rażący, ewidentny i „kłujący w oczy” orzeczona kara przedstawia się jako zbyt surowa, aby mogła zostać zaakceptowana w toku kontroli instancyjnej i w ten sposób, poprzez

swoją nadmierną surowość była zwyczajnie niesprawiedliwa. Tego o karze wymierzonej oskarżonemu J. R. powiedzieć z pewnością nie można. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do represji karnej zastosowanej wobec oskarżonego K. W. (1), rozmiar której nie uprawniał do formułowania zarzutów o jej niewspółmiernej surowości. Orzekając w tym przedmiocie sąd okręgowy miał na uwadze nie tylko wysoki stopień szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu, fakt, że działanie oskarżonych była zaplanowane, a zachowanie naznaczone determinacją, że w końcu w chwili zdarzenia K. W. (1) znajdował się w stanie nietrzeźwości, ale także okoliczności przemawiające na jego korzyść w tym niekaralność i pozytywną opinię jaką cieszy się warunkach izolacji penitencjarnej. Zdecydowanie nadmierne znaczenie przypisuje skarżąca młodemu wiekowi oskarżonego, pomijając całkowicie tę okoliczność, że był on jednym z inicjatorów, całego zajścia, „organizując” samochód i kierowcę w osobie J. R., w toku poszukiwań pokrzywdzonych nalegał na D. B., aby ten skłonił pokrzywdzonych do przybycia na umówione miejsce i użył mu w tym celu telefonu. Wszystkie te okoliczności, należyte wyważone, sprzeciwiają się uwzględnieniu zarzutu rażącej niewspółmierności kary wywiezionemu w apelacji obrońcy oskarżonego K. W. (1).

Cech nadmiernej surowości nie nosi także kara orzeczona w stosunku do oskarżonego J. F.. Nie jest to wprawdzie kara łagodna, lecz jej wymiar uwzględniać musiał fakt wielokrotnej uprzedniej karalności J.F., w tym za przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Tak więc i w przypadku tego oskarżonego, nie zachodziły podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku złagodzenia zastosowanej represji karnej.

Dodać też trzeba, iż sąd odwoławczy nie dopatrył się nieprawidłowości w zakresie orzeczenia o zadośćuczynieniu należnym bliskim zmarłego W.K., ani w odniesieniu do jego wysokości, ani co do sposobu zasądzenia tego świadczenia, zabezpieczającego najpełniej interes osób uprawnionych. Akcentowane w apelacji obrońcy K. W. (1) pragnienie oskarżonego jak najszybszego spłacenia należnego zadośćuczynienia, w sposób niezależny od pozostałych oskarżonych, nie stanowi przekonującego argumentu za dokonaniem zmiany zaskarżonego orzeczenia w kierunku postulowanym przez skarżącą.

Z omówionych powyżej powodów sąd apelacyjny nie uwzględnił środków odwoławczych wniesionych przez obrońców i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Wysokość wynagrodzenia dla obrońców z urzędu uwzględnia aktualne stawki za czynności adwokackie i nakład pracy obrońców.

Oskarżonych zwolniono od kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne, uwzględniając okoliczności ustalone i powołane przy wyrokowaniu w pierwszej instancji.